

poniedziałek, 09.12.2024

Bóg pierwszy wychodzi ku nam! [Iz 35, 1-10]

Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacze i wykrzykuje z uciechy. Chwała Libanu już obdarzono, ozdoba Karmelu i Szaronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: «odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Bóg, a odpłata; on sam przychodzi, by was zbawił». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jęle i język niemych wesóło wykrzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód; a badyle w kryjówkach, gdzie legły szakale – w trzciny i sitowie. Będzie tam droga czysta, którą nazwiesz drogą wiary. Nie przejdzie niestety, gdy odbywa podróż, i głupi nie będzie się tam wahał. Nie będzie tam lwa, ni zwierza najdzikszy nie wstąpi na nią ani się tam nie znajdzie, ale tamtędy pójdą wyzwoleni. Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczerciem wiecznym na czołach; osiągną radość i szczercie, ustąpi smutek i wzdychanie.

>P<

Sam Bóg pragnie przemawiać do naszego serca. Czyni to m.in. przez swoje słowo zapisane w Piśmie Świętym. Z każdym razem kiedy po nie sięgamy, czytamy i staramy się wniknąć w jego przesłanie - Pan Bóg w łagodny sposób będzie do nas przemawiał. Każdy moment jest dobry. On chce czynić to także i dziś. W prorocztwie Izajasza zapewnia nas, że przychodzi, aby nas zbawić. Sam Bóg przychodzi do nas. Sprawdzają się słowa, które pewnie nie raz słyszeliśmy; Bóg wychodzi pierwszy ku nam. On zawsze robi pierwszy krok w naszą stronę. Jeśli pozwolę Mu na to, by wchodził do mojego życia, by Jego łaska mnie przemieniała, będą działały się prawdziwe cuda, podobne do tych, o których wspomina Izajasz. Tych słów pełnych odwagi i motywacji potrzebujemy na kolejny tydzień naszego radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Przyjdź Panie Jezu!

Pewną pomocą, którą chcę zaproponować w czasie adwentu, będzie zapoznanie się fragmentami z najnowszą encykliką papieża Franciszka pt.: "Dilexit nos" (Umiłował nas). Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Składa się z 220 punktów. Dni adwentu mamy 24, więc na każdy dzień przypadnie do przeczytania 9 lub 10 króciutkich punktów. Warto je przeczytać, zastanowić się nad ich przesłaniem, pomyśleć. Jestem mocno przekonany, że znajdziesz w tym tekście inspirację dla siebie, a nade wszystko motyw rozwoju własnej wiary. Kolejne punkty dostępne są poniżej. Życzę Ci dobrej adwentowej wędrówki!

Dzień 9 Adwentu - punkty 64 - 77

ENCYKLIKA DILEXIT NOS OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA O MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJ SERCA JEZUSA CHRYSZTUSA**Potrójna miłość**

64. Nie zatrzymujemy się jedynie na Jego ludzkich uczuciach, jakkolwiek piękne i wzruszające by one nie były, ponieważ kontemplując Serce Chrystusa dostrzegamy, jak w Jego szlachetnych i zdrowych uczuciach, w Jego czułości, w drzeniu Jego ludzkiego uczucia, objawia się cała prawda Jego boskiej i nieskończonej miłości. Tak wyraził to Benedykt XVI: „Z nieskończonego horyzontu swojej

miłości Bóg zechciał bowiem wejść w granice historii i ludzkiej kondycji, przyjmując ciało i serce; a dzięki temu my możemy oglądać i spotykać w skończoności to, co nieskończone, niewidzialną i niewyraźną tajemnicę w ludzkim Sercu Jezusa z Nazaretu” [43].

65. Istotnie, w obrazie Serca Pana zawiera się potrójna miłość, która nas olśniewa. Po pierwsze, nieskończona Boża miłość, którą odnajdujemy w Chrystusie. Ale pomyślmy także o duchowym wymiarze człowieczeństwa Pana. Z tego punktu widzenia, serce „jest także symbolem miłości płomiennej, wlanej w duszę Chrystusa, wzbogacającej Jego wolę”. Wreszcie, jest „symbolem ludzkich uczuć” [44].

66. Te trzy miłości nie są oddzielnymi zdolnościami, które działają równolegle lub niezależnie, lecz działają i wyrażają się razem, w ciągłym przepływie życia. „Wierzmy przecież, że w Osobie Chrystusa łączą się natura ludzka i Boża, i na tej podstawie możemy wyobrazić sobie te najściślejsze węzły, jakie istnieją pomiędzy zmysłową miłością fizycznego Serca Jezusa i podwójną miłością duchową, ludzką i Bożą” [45].

67. Tak więc, wchodząc do Serca Chrystusa, czujemy się kochani przez serce ludzkie, pełne uczuć i emocji podobnych do naszych. Jego ludzka wola chce nas kochać w wolności, a ta wola duchowa jest w pełni oświecona łaską i miłością. Kiedy docieramy do głębi tego Serca, jesteśmy ogarnięci niezmierną chwałą nieskończonej miłości odwiecznego Syna, której nie możemy już oddzielić od Jego ludzkiej miłości. To właśnie w Jego ludzkiej miłości, a nie w oddaleniu od niej, odkrywamy Jego Boską miłość: znajdujemy „w skończoności to, co nieskończone” [46].

68. Kościół od zawsze i definitywnie naucza, że nasza adoracja Jego Osoby jest jedna i obejmuje nierozdzielnie zarówno Jego naturę boską, jak i ludzką. Od najdawniejszych czasów, Kościół naucza, że powinniśmy „adorować jednego i tego samego Chrystusa, Syna Bożego i człowieka, w dwóch nierozdzielnych i niepodzielnych naturach” [47]. I to „jednym uwielbieniem zgodnie ze słowami: „Słowo stało się ciałem” [48]. W żaden sposób Chrystus nie jest „uwielbiany w dwóch naturach, skąd wprowadza się dwie adoracje”, lecz „w jednej adoracji Wcielonego Boga, Słowa, razem z Jego własnym ciałem” [49].

69. Św. Jan od Krzyża pragnął wyrazić, że w doświadczeniu mistycznym, niezmierna miłość zmartwychwstałego Chrystusa nie jest odczuwana jako obca naszemu życiu. Nieskończoność zniża się, abyśmy poprzez otwarte Serce Chrystusa mogli doświadczyć prawdziwie wzajemnego spotkania miłości. „Jest bowiem bardzo możliwe, że ptak nisko latający może ująć królewskiego orła, bardzo wysoko latającego, jeśli on się zniży i chce zostać ujęty” [50]. I wyjaśnia, że „widok oblubienicy zranionej miłością, jej jęki ranią miłością także i Jego, gdyż dla miłujących się rana jednego jest raną drugiego i obydwoje odczuwają to samo” [51]. Mistrz ten rozumie obraz zranionego boku Chrystusa jako wezwanie do pełnego zjednoczenia z Panem. On jest zranionym jeleniem, zranionym, gdy jeszcze nie pozwoliliśmy się dotknąć Jego miłości, który schodzi do strumieni wody, aby ugasić pragnienie i znajduje pociechę za każdym razem, gdy się do Niego zwracamy:

„Zawróć, gołąbko, Bo jelen zraniony
Na wzgórzu wyłania się z cienia
Na powiew twego lotu, szuka orzeźwienia” [52]. Perspektywy trynitarnie

70. Nabożeństwo do Serca Jezusa ma wyraźnie chrystologiczny charakter; jest to bezpośrednia kontemplacja Chrystusa, który zaprasza nas do zjednoczenia z Nim. To uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę to, do czego zachęca List do Hebrajczyków: by bieć w wyznaczonych nam zawodach, „patrząc na Jezusa” (12, 2). Nie możemy jednak pominąć faktu, że Jezus jednocześnie przedstawia się jako droga wiodąca do Ojca: „Ja jestem drogą (...). Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6). On chce nas

doprowadzić do Ojca. Dlatego właśnie, przepowiadanie Kościoła od samego początku nie zatrzymuje nas na Jezusie Chrystusie, ale prowadzi nas do Ojca. To On ostatecznie, jako pierwotna pełnia, musi zostać otoczony chwałą [53].

71. Zatrzymajmy się, na przykład, na Liście do Efezjan, gdzie można dostrzec jasno i wyraźnie, że nasza adoracja jest skierowana do Ojca: „Dlatego zginał kolana moje przed Ojcem” (*Ef* 3, 14). „Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (*Ef* 4, 6). „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu” (*Ef* 5, 20). Ojciec jest Tym, dla którego istniejemy (por. *1 Kor* 8, 6). Z tego powodu, św. Jan Paweł II powiedział, że „całe życie chrześcijańskie jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca” [54]. Tego właśnie doświadczył św. Ignacy Antiocheński na drodze męczeństwa: „Jest we mnie żywa i przemawiająca woda, która woła z mego wnętrza: «Przyjdź do Ojca»” [55].

72. Przede wszystkim jest Ojciec Jezusa Chrystusa: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (*Ef* 1, 3). To jest „Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały” (*Ef* 1, 17). Kiedy Syn stał się człowiekiem, wszystkie pragnienia i dążenia Jego ludzkiego serca były skierowane do Ojca. Jeśli zobaczymy, w jaki sposób Chrystus odnosił się do Ojca, możemy dostrzec to zauroczenie Jego ludzkiego serca, to doskonałe i stałe zorientowanie na Ojca [56]. Jego dzieje na tej naszej ziemi były podążaniem, podczas którego odczuwał w swoim ludzkim sercu nieustanne wezwanie, by pójść do Ojca [57].

73. Wiemy, że aramejskie słowo, którym Jezus zwracał się do Ojca, brzmiało „*Abbà*”, co oznacza „tato, tatusiu”. W tamtej epoce, niektórych drażniła ta poufałość (por. *J* 5, 18). Tego właśnie wyrażenia użył Jezus w rozmowie z Ojcem, w godzinie trwogi przed śmiercią: „*Abba*, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (*Mk* 14, 36). On zawsze czuł się kochany przez Ojca: „Umilowałeś Mnie przed założeniem świata” (*J* 17, 24). A Jezus, w swoim ludzkim sercu, przeżywał ekstazę, słysząc, jak Ojciec mówi do niego: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (*Mk* 1, 11).

74. Czwarta Ewangelia mówi, że odwieczny Syn Ojca od zawsze jest „w łonie Ojca” (*J* 1, 18) [58]. Św. Ireneusz twierdzi, że „Syn Boży istnieje wiecznie u Ojca” [59]. A Orygenes utrzymuje, że Syn trwa „w nieprzerwanym oglądaniu Ojcowskiej głębi” [60]. Dlatego, kiedy Syn stał się człowiekiem, spędzał całe noce na rozmowach z ukochanym Ojcem, na szczycie góry (por. *?k* 6, 12). Mówił: „powiniem być w tym, co należy do mego Ojca” (*?k* 2, 49). Spójrzmy, jak wyrażał uwielbienie: „rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: «Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi»” (*?k* 10, 21). A Jego ostatnie słowa, pełne zaufania, brzmiały: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (*?k* 23, 46).

75. Zwróćmy teraz nasze spojrzenie na Ducha Świętego, który wypełnia Serce Chrystusa i płonie w Nim. Albowiem, jak powiedział św. Jan Paweł II, Serce Chrystusa jest „arcydziełem Ducha Świętego” [61]. To nie jest tylko przeszłość, ponieważ „w Sercu Chrystusa żywe jest działanie Ducha Świętego, którego Jezus uznawał za inspiratora swojej misji (*?k* 4, 18; por. *Iz* 61, 1), i którego zesłanie obiecał podczas Ostatniej Wieczery. To Duch pomaga dostrzec całe bogactwo, jakie kryje się w znaku przebitego boku Chrystusa, z którego wypłynął Kościół (por. Konst. *Sacrosanctum Concilium*, 5)” [62]. Ostatecznie, „tylko Duch Święty może otworzyć przed nami tę pełnię «wewnętrznego człowieka», która jest w Sercu Chrystusa. Tylko On może sprawić, ażeby z tej pełni doznawało stopniowego «wzmocnienia» i nasze ludzkie serce” [63].

76. Jeśli próbujemy zagłębić się w tajemnicę działania Ducha Świętego, dostrzegamy, że to On wzdycha w nas i woła „*Abba*”: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «*Abba*, Ojczy!»” (*Ga* 4, 6). W istocie „sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (*Rz* 8, 16). Działanie Ducha Świętego w ludzkim sercu

Chrystusa, nieustannie wywołuje to lgnięcie ku Ojcu. A gdy jednoczy nas przez łaskę z uczuciami Chrystusa, czyni nas uczestnikami relacji Syna z Ojcem, bo to Duch Święty daje nam „ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcie!»” (Rz 8, 15).

77. Nasza relacja z Sercem Chrystusa ulega więc przemianie pod wpływem impulsu Ducha Świętego, który kieruje nas ku Ojcu, źródłu życia i ostatecznemu źródłu łaski. Sam Chrystus nie pragnie, abyśmy zatrzymywali się tylko na Nim. Miłość Chrystusa jest „objawieniem miłosierdzia Ojca” [64]. Jego pragnieniem jest, abyśmy, poruszeni przez Ducha wypływającego z Jego Serca, „z Nim i w Nim” zmierzali do Ojca. Chwała jest oddawana Ojcu „przez” Chrystusa [65], „z” Chrystusem [66] i „w” Chrystusie [67]. Św. Jan Paweł II nauczał, że „Serce Zbawiciela zachęca, aby zwrócić się ku miłości Ojca, który jest źródłem wszelkiej prawdziwej miłości” [68]. Właśnie to chce ożywić w naszych sercach Duch Święty, który przychodzi do nas z Serca Chrystusa. Dlatego Liturgia, pod ożywczym działaniem Ducha, zawsze zwraca się do Ojca z Serca zmartwychwstałego Chrystusa.

fot. pixabay